

DZIESIĄTE PRZYKAZANIE DEKALOGU

O. Edward Kawa OFM Conv.

O. Marcel Sokalski: Dobiegają już końca wielkopostne rekolekcje w Godzinie Różańcowej. Moi Drodzy słuchacze tematem przewodnim naszych rekolekcji wielkopostnych jest w tym roku dekalog. Jak wiecie dekalog nie jest zwykłym zbiorem nakazów i zakazów, ale jest darem samego Boga, jest drogowskazem wskazującym jak żyć, aby życia nie zmarnować, aby osiągnąć szczęście na ziemi i kiedyś w wieczności. Tematem szóstej, i zarazem ostatniej nauki rekolekcyjnej będzie dziesiąte przykazanie dekalogu.

O. Edward Kawa: Witam drogich słuchaczy Godziny Różańcowej. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Jesteśmy już przy ostatnim przykazaniu, przykazaniu dziesiątym dekalogu, który nam w tym roku pomaga przeżyć rekolekcje wielkopostne. Jak mówi nam Księga Wyjścia w dwudziestym rozdziale, w siedemnastym wersecie, przykazanie dziesiąte ma taką treść: *Nie będziesz pożądał.*

To ostatnie przykazanie dekalogu jest podsumowaniem i streszczeniem całego prawa narodu wybranego. Naród wybrany, jak czytamy w Księdze Powtórzonego Prawa, miał czterysta trzynaście przepisów, według których żył, które wprowadzał w swoje życie. My, jako chrześcijanie mamy tylko dziesięć przykazań, które streszczają te wszystkie przepisy. W tym ostatnim przykazaniu Bóg przede wszystkim ostrzega nas, abyśmy nigdy nie ulegali pokusie chciwości, zazdrości i takiej zachłanności. Bóg ostrzega nas dlatego, że to sprowadza na nas przede wszystkim przekleństwo, sprowadza na nas nieszczęście. Jak mówi nam druga Księga Samuela w dwunastym rozdziale, gdy David uległ pokusie i przez tą pokusę zgrzeszył z kobietą, w konsekwencji też popełnił morderstwo, wydał na śmierć jej męża. Gdy prorok Jonatan przyszedł, to on powiedział mu przypowieść o biednym człowieku i jednej owieczce oraz o bogaczu, który miał wiele owieczek. Dawid usłyszawszy tą przypowieść oburzył się bardzo, ale gdy Natan go uświadomił, że tym człowiekiem jest on, wtedy dopiero uświadomił sobie ciężar własnego grzechu. Podobnie dzieje się i w naszym życiu, że bardzo często ulegamy pokusom, ulegamy różnym chciwością, a przede wszystkim zazdrości.

Jak mówi św. Augustyn zazdrość to jest grzech diabelski. Św. Augustyn widział w zazdrości główną wadę. Zazdrość jest bardzo mocnym grzechem, który jeśli się wkrađa w nasze życie to potrafi nami kierować. Jest prawie takim silnikiem, który nakręca nas i prowadzi nas tą drogą, którą nie chcemy iść. Przy okazji też robimy wiele krzywd zarówno sobie jak i naszym bliźnim.

Zazdrość dotyka nas wszystkich, na różnych płaszczyznach naszego życia, na różnym etapie naszego życia, w różnym wieku. Jak mówi nam Ewangelia według św. Mateusza w szóstym rozdziale: *Gdzie jest twój skarb tam i serce twoje.* Myślę, że natchnieni tym słowem powinniśmy postawić sobie pytania: „Gdzie jest serce nasze? Czym żyjemy na co dzień? O czym najwięcej myślimy? Czym się najwięcej martwimy? Czemu najwięcej poświęcamy czasu, bo tam jest nasz skarb”? To, o co najbardziej dbamy to jest skarbem naszego życia.

W Ewangelii według świętego Mateusza, Jezus nam mówi w kazaniu na górze: *Błogosławieni ubodzy w duchu.* Właśnie w taki sposób możemy zawsze uzdrawiać naszą duszę i nasze ciało, gdy zaczynamy wszystko zawierzać w ręce Boga, gdy przede wszystkim pokładamy ufność w Bogu. W taki właśnie sposób wyzwalamy się od zazdrości, od chciwości, od pożyteczności. Być ubogim to znaczy mieć u Boga, a nie u ludzi. To jest bardzo ważne w naszym życiu chrześcijańskim.

Przeszliśmy drogę dziesięciu przykazań. Te dziesięć przykazań – dekalog – dziesięć słów, gdy je czytamy w Księdze Wyjścia, czy w Księdze Powtórzonego Prawa są bardzo proste, są bardzo dostępne. Jeśli je czytamy to również są bardzo proste, żeby je zachować, aby według nich żyć. Ale jeśli zaczynamy nimi żyć to widzimy, że nie jest to takie łatwe, że te dziesięć przykazań są bardzo wymagające. Ale jeśli naprawdę według tych przykazań żyjemy, to wtedy czujemy smak życia, radość życia, wtedy widzimy żywą obecność Boga w naszym życiu. Bóg nas zaprasza do tego, abyśmy się nie bali, żyli według przykazań. Musimy być świadomi tego, że jeśli chcemy żyć według przykazań, chcemy żyć według Ewangelii to zawsze będziemy napotykać różne trudności, bo diabeł nie śpi, będzie się wtrącał w nasze życie. I tak konsekwencja grzechu pierwotnego zawsze w nas będzie obecna. Ten grzech zawsze będzie nam deptał po piętach, ale nie traćmy nigdy nadziei. Nie traćmy nigdy zaufania, bo wtedy gdy jesteśmy pokorni, gdy mamy głęboką wiarę, wtedy tak naprawdę żyjemy w obecności Boga. Już tu na ziemi doświadczamy żywego Boga w swoim życiu. To jest główny sens chrześcijańskiego życia, aby w codzienności doświadczać żywej obecności Boga w naszym życiu.

Bracia i siostry, te dziesięć przykazań, które przeszliśmy rozważając te rekolekcje wielkopostne, Jezus skreślił w dwóch przykazaniach, dwóch przykazaniach miłości. Te dwa przykazania miłości wszyscy znamy. Są bardzo proste: *Będziesz miłował Pana Boga Twego.* I drugie przykazanie: *Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego.*

Właśnie w tych dwóch przykazaniach są zawarte te dziesięć przykazań. Jak wiemy te dziesięć przykazań są na dwóch tablicach. Pierwsze trzy przykazania, które się odnoszą do Boga Ojca są na pierwszej tablicy, i od czwartego do dziesiątego przykazania są na drugiej tablicy. Te pierwsze trzy przykazania odnoszą się do relacji człowieka z Bogiem. Natomiast te siedem przykazań odnoszą się do relacji międzyludzkiej i do miłości samego siebie. I w tych dwóch przykazaniach miłości, o których mówi Jezus są zawarte wszystkie dziesięć przykazań. I w tych dwóch przykazaniach jest skryta tajemnica krzyża, na którym Jezus umarł za każdego z nas. Jeśli sobie spróbujemy wyobrazić to pierwsze przykazanie, te pierwsze trzy przykazania, w którym jest zawarte to przykazanie miłości, że będziesz miłował Pana Boga Twego, to jest moja relacja z Bogiem, czyli mój codzienny kontakt z Bogiem, moje życie z Bogiem, to jest ta belka pionowa, czyli to jest belka, która się ode mnie zaczyna i kończy się na Bogu.

Natomiast to drugie przykazanie, a *bliźniego twego jak siebie samego*, które streszcza te wszystkie siedem przykazań, które się odnoszą do miłości człowieka, do miłości samego siebie - to jest ta belka poziomowa. I te dwie belki się krzyżują. I to jest krzyż, na którym Jezus umiera. Jak czytamy w Ewangelii według świętego Łukasza, w dziewiątym rozdziale: *Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się wyprze samego siebie, niech codziennie bierze swój krzyż i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce ocalić swoje życie, straci je; a kto straci swoje życie z mojego powodu, ten je ocali.* (Łk 9, 18-24).

Gdy Jezus mówił te słowa miał na uwadze, gdy mówił o krzyżu, właśnie życie według przykazań. Jeśli chcesz iść za Mną to weź swój krzyż, czyli żyj według przykazań. Jest to wielkie wyzwanie, jest to wielkie zaproszenie Jezusa, abyśmy żyli w świętości. Na tym polega świętość życia, gdy z wiarą i pokorą idziemy drogą przykazań, idziemy do nieba, idziemy do życia wiecznego, idziemy do zbawienia, na spotkanie z naszym najlepszym Ojcem, który nas kocha.

Ten krzyż w naszym życiu jest różny. Każdy z nas ma własny ciężar krzyża. Chciałbym, abyśmy kończąc te nasze rozważania, abyśmy wsłuchali się w tekst modlitwy, którą kiedyś znalazłem w czasopiśmie „Niedziela”.

„Krzyż to autentyczna szkoła, w której uczę się człowieka – drogi Kościoła.

Krzyż to jest szkoła życia od początku do końca, od poczęcia do naturalnej śmierci.

Krzyż to szkoła obecności w moim życiu i w drugim człowieku.

Krzyż to szkoła, która codziennie przypomina, że radość i smutek idą razem, blisko siebie.

Krzyż to szkoła, w której uczę się, jak zwyciężać swoje słabości i kochać tych, których nikt nie potrafi już kochać.

Krzyż to szkoła przypominająca mi codziennie cierpienie Jezusa i moje cierpienie, moją drogę, którą raz wybrał, codziennie muszę wybierać.

Krzyż to szkoła, która jest znakiem miłości i solidarności Boga z człowiekiem.

Krzyż to szkoła, w której cierpienie ma sens.

Krzyż to szkoła, w której lepiej widzę człowieka.

Krzyż to szkoła, która uczy, że trzeba wybierać między dobrem a złem, a nigdy nie zgadzać się na wybór mniejszego zła.

Krzyż to szkoła miłości – „Będziesz miłował Pana Boga swego, a bliźniego swego jak siebie samego”.

Krzyż to szkoła Bożego pokoju – „Pokój Mój daję wam”...

Krzyż to szkoła – „znak, któremu sprzeciwić się będą”.

Krzyż to szkoła – klucz do zrozumienia siebie i człowieka, powołania i wolności.

Krzyż to szkoła pytań, ale przede wszystkim odpowiedzi na najtrudniejsze problemy.

Krzyż to najprostsza droga do Nieba”.

Krzyż, który jest na naszych świątyniach, krzyż który jest przy naszych drogach, krzyż który jest w naszych domach, mieszkaniach, który nosimy na naszej szyi jest to znak zbawienia.

Dzisiejsze czasy. Ten krzyż jest często niszczone, wyrzucany ze szkół, ze szpitali, z uczelni, z zakładu pracy. Dlaczego tak się dzieje? Komu ten krzyż przeszkadza? Myślę, że odpowiedź jest bardzo prosta. Dlatego, że krzyż jest znakiem, który nam przypomina o żywej obecności Boga w naszym życiu. Dlatego ten krzyż jest teraz narażony na niebezpieczeństwo.

Tak jak w ogrodzie rajskim dla Adama i Ewy, drzewo z którego Bóg zakazał im spożywać owoce było znakiem przymierza; tak jak dla Noego gdy wysiadł z Arki, tęcza na niebie była znakiem przymierza człowieka z Bogiem; tak jak dla narodu wybranego ten wąż podniesiony na palu był znakiem przymierza człowieka z Bogiem – tak samo i dla nas ludzi dwudziestego pierwszego wieku – krzyż jest znakiem przymierza, jest znakiem zbawienia. Nie wstydzmy się krzyża, bądźmy zawsze żywymi świadkami krzyża we współczesnym świecie. Bądźmy żywymi świadkami obecności Boga, bo w tym jest nasze zbawienie. Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam.

Podsumowanie: Ksiądz rekolekcjonista, analizując przykazania Boże, ukazał, jak konfrontować Boże wymagania z naszym życiem. W sugestywny sposób przybliżył zagrożenia towarzyszące współczesnemu życiu, podając szereg trafnych przykładów. Bez Dekalogu przykazanie miłości jest nieokreślone, wieloznaczne, a Dekalog bez miłości traci właściwie swój sens. Przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj i wszystkie inne – streszczają się w tym nakazie: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego! Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa (Rz 13, 9-10). Dekalog to prawo ludzi wolnych.